

Wiadomości Międzynarodowe

Adoratorki Krwi Chrystusa



Rok XXII – Wydanie 5, maj 2020

Informacje Międzynarodowa ASC – Zarząd Generalny - Via Maria De Mattias, 10 - 00183 Rzym

www.adoratrici-asc.org

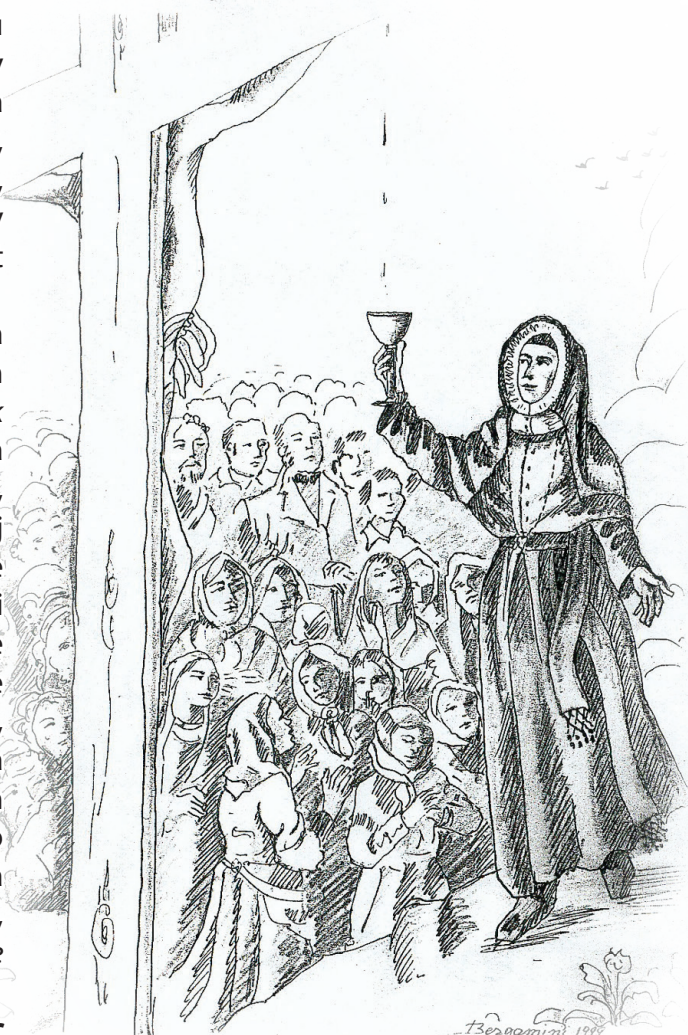
redazioneasc@adoratrici-asc.org

Lima, Peru
4-28 Luglio 2017

Krzyk Krwi

Kiedy weszliśmy w to doświadczenie kryzysu pandemii, od razu zastanawialiśmy się, co możemy zrobić, aby poradzić sobie z zakazem opuszczania domów ze znanych nam powodów. Jako wierzący, a jeszcze bardziej jako konsekrowane Adoratorki, jak mogłybyśmy pozostać w pobliżu ludzi, aby wspierać ich w czasach, gdy fizyczny kontakt ustał? Jak możemy pomóc utrzymać wiarę żywą? Charyzmat św. Marii De Mattias, która została powołana, by być wiarygodnym świadkiem czułej miłości Boga, nie zmienia się, a krzyk krwi, który w tym szczególnym czasie wyłania się z ludzkości, nie może pozostać niesłyszalny, nieoczekiwany. Kreatywność miłości w każdej części Zgromadzenia dała początek prostym, ale konkretnym wysiłkom, które poparte modlitwą i wstawiennictwem za cierpiącą ludzkość stały się znakiem i ziarnem nadziei. Mówi się, że ciężkie czasy pomagają nam dać z siebie wszystko, kim jesteśmy. Na stronach tego wydania biuletynu można znaleźć doświadczenia różnych rzeczywistości Zgromadzenia. Łączy je jedno pragnienie, jeden duch - miłosierdzie, dzielenia się Tajemnicą śmierci i zmartwychwstania Jezusa, która *nadaje sens ludzkiemu cierpieniu, czyni je wyzwajającym i daje życie.*

Sr Maria Grazia Boccamazzo, ASC



Wydawca

Wydawca

◇ Krzyk Krwi

Przestrzeń Zarządu Generalnego

◇ Specjalny dar

Ze Świata ASC

◇ Ufając Bogu i solidarności z naszymi braćmi i siostrami

◇ Wielkanocny księżyc i wirusowa podróż

◇ Napęd żywności

◇ Maski wykonane przez ASC

◇ Puste ulice

◇ Frontliniści wiary

◇ Do najmniejszego z moich braci...

◇ Wiązanie w sercu

Spis

1	◇ Wiadomości od postulantek	9
	◇ Nasz świat jest chory	10
2	◇ Koronawirus w Domu Św. Anny, Steinerberg	10
	◇ Z naszymi siostrami w Schaan podczas czasu koronawirusa	11
	◇ Czas szczególnych rekolekcji	12
	Przestrzeń JPIC/VIVAT	
4	◇ Zakaz wyjścia! TY? Kwarantanna! Jemu/jej? Im?	13
	W Zgromadzeniu	
5	◇ Kalendarz Zarządu Generalnego	14
6	◇ Urodziny: Świętujmy Życie	14
7	◇ Wróciły do Domu Ojca	14
8		

Specjalny dar

Ten czas kryzysu zmusił nas wszystkich do zatrzymania się. Dlatego programy posług i kalendarz Zarządu Generalnego zostały zablokowane. Stopniowe przestoje, które wraz z różnymi notatkami rządu zmieniły codzienne życie wspólnoty: od modlitwy, przez kuchnię, sprzątanie, po metody pracy. Nowa codzienna rutyna pozwala nam doświadczać współpracy i obsługi, pozwalając nam pogłębiać naszą wiedzę i odkrywać nowe możliwości. „Pozostaję w domu” to hasło, które idzie z nami i na pewno ogranicza nasze ruchy, ale nie serca. W rzeczywistości w tych tygodniach, wraz z naszą modlitwą za cierpienia świata, wspólnota z Zarządu Generalnego zorganizowała się wraz ze Wspólnotą św. Egidio, aby pomóc biednym z sąsiedztwa. W każdy czwartek i niedzielę Siostry na zmianę przygotowują obfite zapasy kanapek, które zostaną rozdane bezdomnym w okolicy. Wiele adoraterek ze wspólnoty utrzymuje kontakt telefoniczny ze starszymi kobietami, które zwykle uczęszczają do naszego kościoła, oraz z innymi, o których wiemy, że są w takiej sytuacji. Dla niektórych konieczne było kupowanie leków, dla innych zakupy. I tak, nasze dni Wielkiego Postu przed Wielkim Tygodniem spędziłyśmy na uczestniczeniu w Eucharystii w telewizji z papieżem Franciszkiem w kościele św. Marty i naszych popołudniowych adoracjach.

W ten szczególnie sposób Wielkanoc w tym roku stała się jeszcze bardziej okazją do wyrażenia naszej wzajemnej wdzięczności za dar życia, który Pan odnawia w celebrowaniu tajemnicy śmierci i zmartwychwstania. Prawdziwym znakiem tego paschalnego doświadczenia jest to, że cierpienie i niepewność tej sytuacji wezwały nas do solidarności.

W ostatnich tygodniach rośnie liczba osób pukających do drzwi z prośbą o gorący posiłek, co informuje nas, że wiele osób nie może iść na zakupy. Wspólnota postanowiła pomóc tym rodzinom. Tak więc Zarząd Generalny i członkinie wspólnoty międzynarodowej postanowiły wykorzystać pieniądze zwykle wykorzystywane na prezenty wielkanocne, aby ofiarować potrzebującym to, czego potrzebują. Wymiana prezentów dokonana z niektórymi przyjaciółmi, duchowieństwem i naszym personelem została przekształcona w zakup żywności dla zgłoszonych nam rodzin. Wszyscy normalni odbiorcy prezentów otrzymali kartę informującą o zrealizowanej inicjatywie, również dzięki ich wkładowi.

Każdego ranka wspólnota, która zwykle gromadziła się na liturgii i mszy, przeżywała proces przygotowań do Wielkanocy, dzięki kreatywności s. Nadii. To sprawiło, że pamięć o czynnościach została ożywiona poprzez znaki, aby odnowić tajemnicę Chrystusa w naszym codziennym życiu, która wzywa nas do transformacji. Niektóre znaki to: ewangelia Marii Magdaleny, mycie stóp Jezusa i namaszczenie ich perfumowanym olejem, zdrada Judasza, ofiara Jezusa podczas Ostatniej Wieczerzy, zbieranie kropli naszej krwi i ludzkości, modlitwa wstawiennicza o jedność, męka Jezusa i adoracja krzyża, grób Jezusa w ciszy sobotniej i światło nadziei.

„Jezus zmartwychwstał!” to nowina Marii Magdaleny dla apostołów. Jest to wołanie nas wszystkich, którzy, podobnie jak uczniowie zamknięci w Wieczerniku, czekają na objawienie Zmartwychwstałego w znakach przemiany serca: uzdrowienie, pojednanie, pokój i nadzieja. Jasność orędzi Papieża Franciszka pozwala nam już dostrzec światło i blask zmartwychwstania, mimo że w naszym życiu wciąż jest przerywana liczbą nowych przypadków koronawirusa, zgonów i wyzdrowień z choroby.

S. Maria Grazia Boccamazzo, ASC

Ufając Bogu i solidarności z naszymi braćmi i siostrami

W chwili, gdy wszystkich na całym świecie łączy lęk przed chorobą i śmiercią, bólem i bezradnością, widzimy, że pomimo porzucenia przez szefów rządów i braku świadomości zaangażowania na rzecz życia, dwoma podstawami naszego życia chrześcijańskiego są miłość Boga, wyrażana w różnych formach modlitwy, z których korzysta wiele osób i które nadal to czynią, oraz miłość do naszych braci i siostr, przejawiana przez różne akty solidarności.

My, Adoratorzy Krwi Chrystusa w Amazonii, odpowiadamy na potrzeby potrzebujących poprzez „Puxirum Amazônico”, która jest kampanią solidarności promowaną przez Archidiecezję Manaus przez Caritas, Duszpasterstwo ds. Bezdomnych, Migrantów i Brazylijską Konferencję Konsekwentnych (BCR), która zbiera darowizny na żywność i środki czystości, higieny osobistej i prania. Oprócz darowizn dokonywanych jako wspólnota, każda siostra przekazała również dar osobiście.

Inne wspólnoty regionu przekazały potrzebne materiały za pośrednictwem swoich parafii i szkół. Aby uniknąć ryzyka infekcji, konieczne było także zawieszenie umów z naszymi pracownikami, ale bez

obniżania ich wynagrodzenia. Nadal wykonujemy pracę, którą zwykle wykonywali. Podczas gdy rząd zawiesił umowy z nauczycielami w szkołach publicznych, w szkołach prowadzonych przez Siostry tylko godziny pracy uległy skróceniu.

Za pośrednictwem telefonu i mediów społecznościowych Siostry są dostępne, aby słuchać ludzi i oferować słowa zachęty i nadziei. Osoby otrzymujące tę pomoc są bardzo wdzięczne, ponieważ wiele razy to właśnie w momencie, gdy potrzebują tego wsparcia, nawiązano kontakt!

Cały nasz region jednoczy się w modlitwie za Kościół i świat poprzez odmawianie różańca, dzień lub popołudnie adoracji w różnych centrach życia i centrach misyjnych Para, w regionalnej wspólnotie domowej, odmawianie Koronki Krwi Chrystusa w piątki oraz za pośrednictwem Facebooka i innych kanałów mediów społecznościowych. Drogie Siostry, jesteśmy pewni, że miłosierny Ojciec nadal troszczy się o nas, Swoje córki i synów. Dzięki naszej pomocy, solidarności, ludzie mogą doświadczyć miłosiernej miłości Ojca.

Krew Chrystusa jest całą naszą nadzieją!

S. Ana Jerusa de Castro Feitosa, ASC

Wielkanocny księżyc i wirusowa podróż

Wielkanocny księżyc nie chciał się jasno pokazać,
w czasach koronawirusa.

Ten sam świecący księżyc w hebrajskim miesiącu Nisan,
który pewnej nocy doprowadził trzy Marie
i pokazał im kamień usunięty z grobu
i chwalebny twarz Zmartwychwstałego,
nie chciał pojawić się w 2020 roku,
na powierzchni ziemi.

Gdy krążył, z ciemnymi oczami,
i zobaczył konsekwencje koronawirusa...
zasmucony spojrzął w dół.

Martwe ciała w płytkim grobie, tylko łyżki i do widzenia.
Szpitale pełne, cierpiące twarze szukające powietrza
Widziałeś zamknięte kościoły, widziałeś ludzi bez pracy, kwarantanny,
Szukałeś Weroniki i jej nie znalazłeś.
I księżyc nie świecił.

Tymczasem usłyszał głosy z ziemi:
Zdrowi ludzie, tyle dobrej woli i poświęcenia...

Wielu ludzi wiary krzyczy
Wszystko to przeminie. ŻYCIE MA MIEJSCE.
Nauka, nadzieja zwycięży.
I ty, Wielkanocny księżycu, znowu,
Znowu będziesz świecić.

S. Marília Menezes, ASC

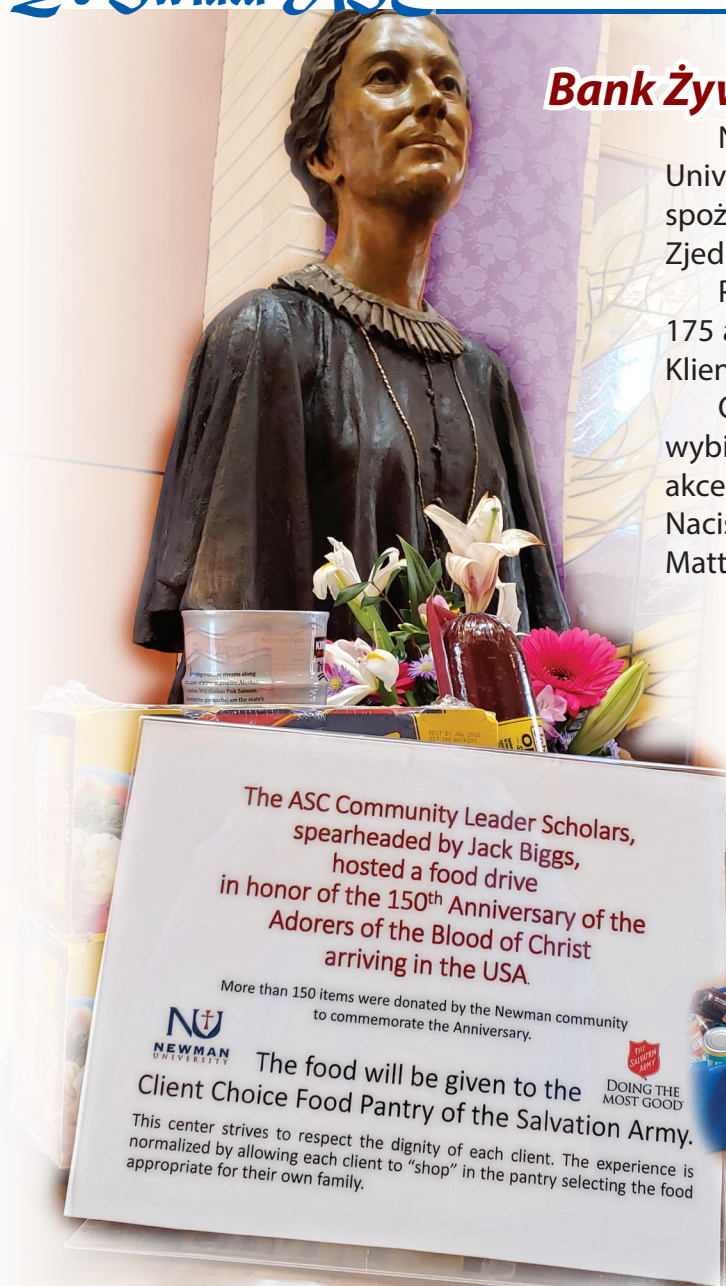
Bank Żywności

Naukowcy ASC Community Leader, Newman University, planowali zebrać 150 artykułów spożywczych, aby uczcić 150 lat Adoratorek w Stanach Zjednoczonych.

Przekroczyli jednak swój cel, gromadząc ponad 175 artykułów. Podarowali jedzenie organizacji Wybór Klienta Spizarni Żywności Armii Zbawienia w Wichita.

Organizacja pozwala klientom przychodzić i wybierać własne produkty żywnościowe zamiast akceptować to, co ktoś wybrał i zapakował dla nich. Nacisk na wybór klienta odzwierciedla ducha Marii De Mattias koncentrowania się na potrzebach jednostki.

S. Diana Rawlings, ASC



The ASC Community Leader Scholars, spearheaded by Jack Biggs, hosted a food drive in honor of the 150th Anniversary of the Adorers of the Blood of Christ arriving in the USA.

More than 150 items were donated by the Newman community to commemorate the Anniversary.

NEWMAN UNIVERSITY **DOING THE MOST GOOD**

The food will be given to the Client Choice Food Pantry of the Salvation Army.

This center strives to respect the dignity of each client. The experience is normalized by allowing each client to "shop" in the pantry selecting the food appropriate for their own family.

Maski wykonane przez ASC

Siostry w Wichita zajęły się wykonaniem masek dla pracowników służby zdrowia i innych osób podczas kryzysu koronawirusowego. Do tej pory Siostry wykonały ponad 150 masek.

Niektóre, ale nie wszystkie maski zostały zaprojektowane tak, aby zawierały gniazdo na

specjalne filtry, które zapewniają dodatkową ochronę.

Zrobiły je dla Caritas, Villa Maria i Harry Hynes Memorial Hospice.

Siostry wciąż robią maski, aby zapewnić zaopatrzenie tych trzech miejsc.

S. Diana Rawlings, ASC



Puste ulice

Ulice są puste
Parki są powiązane
Sklepy zamknięte
i drzwi się zamknęły

Samotny pies wyprowadzający swojego mężczyznę
Ptaki krążą po niebie
W ciszy
Poszukiwanie ludzi
I ich okruchy.
Chmury wiszą nisko i ciężko.
Ulice niezwykle czyste
Lekki powiew kołysze gałęzie drzew.

Sygnalizacja świetlna
Powoli się zmienia
Zielony od żółtego do czerwonego do zielonego do żółtego.
Sygnalizacja do
Nikt.
Dziwna cisza
Niesamowity widok.

Czy to Czarnobyl?
Czy to wojna
Represja
Prześladowanie
Strach
Uwaga
Ostrożność?

Czy to sen
Film?

To jest koronawirus!

S. Marcia Kruse, ASC



Frontliniści wiary

To było pod koniec 2019 roku, kiedy wybuch wirusa N-corona zaczął zabijać wielu w Wuhan w Chinach. Wiadomość ta przyniosła niepokój całemu światu, ale wpływ jej implikacji nie był jeszcze odczuwalny. W lutym 2020 r. liczba przypadków Włochów wzrosła do tysięcy, wiadomości o śmierci, zwłaszcza księży, były wszędzie. Świat się zaniepokoił. Na początku marca przypadki potwierdzono na Filipinach. Rząd Filipin natychmiast podejmuje działania w celu zapobiegania rozprzestrzenianiu się choroby. Wszędzie odczuwa się strach. Kwarantanny wspólnotowe zostały uporządkowane, od prostej kwarantanny, od rozszerzonej po ekstremalną. Tylko jedna osoba z każdej rodziny może wyjść i zaspokoić podstawowe potrzeby, wszystkie placówki są zamknięte, z wyjątkiem tych związanych z podstawowymi potrzebami. Odległości społeczne są ściśle przestrzegane.

Pomimo środków zapobiegawczych liczba poszkodowanych rośnie z dnia na dzień. Lekarze umierają w służbie, dużo więcej jest zarażonych. Jest to czas, kiedy rozeznanie nie jest już potrzebne. St. Maria De Mattias Mission Clinic to miejsce, w którym chorzy mogą szukać schronienia, zwłaszcza gdy szpitale są bardziej skoncentrowane na 19 przypadkach. Strach i troska o rodziny sprawiły, że współpracownicy pozostali w domu ze względu na swoje bezpieczeństwo.

Tak długo, jak istnieją lekarze zaangażowani w ratowanie życia, klinika misji będzie kontynuować działalność z trzema adoratorkami jako liderami. Nie był to niezwykły ruch, nie był nawet owocem długiego rozeznania. Po prostu jesteśmy zjednoczeni w naturalnej odpowiedzi bycia Adoratorami, które słyszały wołanie krwi.

Jest to ryzyko, ponieważ nigdy nie będziemy wiedzieć, czy jeden z naszych pacjentów jest zarażony wirusem, ale ryzyko jest drogą, którą św. Maria De Mattias wiele razy podejmowała, aby umożliwić współpracę z Chrystusem w Jego dziele odkupienia. Ryzyko jest również naszą ścieżką, ale podejmując to ryzyko, jesteśmy również w stanie ochronić się za pomocą niezbędnych środków ostrożności, aby być jak najbardziej bezpiecznym.

Nie możemy przestać żyć naszym charyzmatem i duchowością, szczególnie w czasach, gdy jest to najbardziej potrzebne. Umieramy tylko raz, ważne jest, jak żyliśmy.

Jesteśmy błogosławieni, że w naszej kaplicy odbywają się codzienne celebacje eucharystyczne, ponieważ Msze w parafiach są zawieszane. Jesteśmy błogosławieni, że zadania związane z nadchodzącym Wielkim Tygodniem powierzono nam zakonnikom, aby ludzie w naszej parafii oglądali przez Internet. „Frontliniści”, to nasza tożsamość, nie tylko w głoszeniu naszej wiary, ale także w jej czynach. Jesteśmy na linii frontu Chrystusa, zaszczepionymi Jego ceną krwią według papieża Franciszka.

Nadal jesteśmy zjednoczeni w modlitwie o uzdrowienie świata. My, Adoratorki, nadal jesteśmy frontlinistami Kościoła na nasze własne małe sposoby; w naszych danych realiach i okolicznościach.

Uważajcie na siebie.

S. Flor Manga, ASC



Do najmniejszego z moich braci...

„Bóg jest naszą ucieczką i siłą, najpewniejszą pomocą w trudnościach”. Mocno wierzę, że COVID-19 zabrał nas wszystkich do Boga, aby uzyskać moc oczyszczania. Bez ponoszenia kosztów, bez reszty jako ostrzeżenie Adorantki, aby być obmytą we Krwi Baranka. Chociaż jesteśmy skorumpowani, ale odkupieni przez ceną Krew Jezusa. **„Dlatego nie będziemy się bać, choć ziemia ustępuje, a góry wpadają do serca morza”.** (Ps 46, 1-2).

Przez pewien czas byliśmy zdezorientowani, ponieważ wypadnięcie Corony sprawiło, że globalny scenariusz stał się bardziej złożony. Podczas gdy świat musiał stawić czoła wielu wyzwaniom, które przyczyniły się do epidemii, niedawna epidemia wirusa w Chinach pochłonęła wiele ofiar śmiertelnych.

Nie traciłyśmy czasu, w pełnym rozkwicie sięgnęłyśmy do Boga na kolanach i błagałyśmy o uzdrowienie świata pokojem. Gdy Bóg szeptał: „Proście i proście dalej, szukajcie i szukajcie dalej, pukajcie i pukajcie dalej”. Tak, nigdy nie zrezygnowałyśmy z modlitwy, chętnie uzbroimy się w różańce, ciągłą Adorację, Koronkę do Najdroższej Krwi i Bożego Miłosierdzia, stacje drogi krzyżowej, ofiary, jałmużnę, gorące modlitwy, zapalając lampę w ciemnym świecie 5 kwietnia o godzinie 21.00, internetowa Eucharystia, filmy o świętych, te duchowe ćwiczenia pomogły nam być kobietą na krzyżu, taką jak Maria De Mattias. Tak jak w zamian, aby być drogim bliźnim naszych braci, którzy umierają i smucą się za swoich bliskich. Będąc wdzięcznym Panu za życie, które Bóg nam dał, nie możemy zapomnieć o Jego ciągłej ochronie.

Naszą misją odpowiedziałyśmy na wołanie ludzkości wokół nas modlitwami wstawienniczymi, szczególnie modląc się za niestrudzoną pracę lekarzy, pielęgniarek, polityków i społeczeństwa, którzy niestrudzenie wykonują swoją służbę na własne ryzyko.

Jako Adorantki próbowałyśmy dotrzeć do biednych, samotnych i zmarginalizowanych, dostarczając jedzenie

w paczkach, zaopatrzenie, maski, środki dezynfekujące do rąk i zapewniając niezbędne rzeczy codziennego życia w różnych obszarach slumsów, ryzykując własne życie pomimo niebezpiecznych sytuacji a także do parafian, indywidualnych rodzin i robotników budowlanych, którzy są przetrzymywani w kampusach z powodu Covid-19 i zamknięci. **„Cokolwiek uczyniłeś to jednemu z moich braci, robiłeś mi to” (Mt 25, 40).**

Dotarliśmy również do potrzebujących, samotnych, kontaktując się z nimi za pośrednictwem mediów, takich jak rozmowy telefoniczne, SMS-y, za pośrednictwem których możemy pocieszyć i zapewnić naszą bliskość w tym momencie pandemii, niepewności i cierpienia.

„Nic nie jest niemożliwe z pomocą wszytko Bogiem”, „nasienie wiary może poruszyć górę” tak, ufając mocy najdroższej Krwi Jezusa, wierzymy i głęboko doświadczamy łaski Bożej. Bóg, który jest zawsze miłosierny, który chodził i prowadził wielu proroków, takich jak Mojżesz, Dawid i Ezechiel, będzie także chodził we wszystkich naszych siłach i słabościach, szczególnie w tej najciemniejszej chwili naszej duszy, z nadzieją zmartwychwstałego Chrystusa. Maryja, nasza Matka wstawiaj się za nami i chroń nas!

S. Jaya Sentile Mary, ASC



Więzienie w sercu

W czasie blokady, gdy wizyty więźniów w więzieniu Rebibbia są niemożliwe, w miejscu, w którym przez wiele lat służyłam jako wolontariusz, nie mogę utrzymać myśli „w domu”. „Burzę” ściany i żelazne pręty i „roztraskuję” zakazy, ciągle do nich biegam, ludzi pozbawionych wszelkiego komfortu, wszystkiego, co może sprawić, że ich dni będą mniej szare, zimne i ciemne, ograniczenia nałożone przez straszną pandemię mniej uciążliwe. Spróbuj sobie wyobrazić, co to znaczy usłyszeć, że ten koronawirus może stać się zabójczy i nie mieć nikogo, kto mógłby ich pocieszyć, uspokoić. Pomyśl, co to znaczy usłyszeć, że fizyczne i prywatne rozmowy, a nawet paczki z rodziny są anulowane, aby prowadzić życie z kilkoma relacjami i widzieć, że wszyscy wolontariusze „znikają”, nagle nie mają już prawa wstępu do więzienia. Pomyśl o kilku szansach formacji, które minęły i nagle musisz wypełnić dni niczym i strachem. Z pewnością nie usprawiedliwiam tego, co dzieje się w więzieniach, ale zapraszam każdego z was do postawienia się na ich miejscu, aby zrozumieć desperację, strach, który kryje się za niektórymi działaniami. Myślenie, że mogą działać rozsądnie, jest tylko iluzją. Po prostu oszalałeś. Pragnienie życia staje się jedynym rozwiązaniem, jedynym wyjściem. W zamkniętym miejscu, takim jak więzienie, gdzie wszystko jest kuloodporne i pod ochroną, gdzie ograniczenia przyjęte w celu powstrzymania pandemii znoszą wszelkie relacje z otoczeniem, gdzie nawet umysłowi nie wolno swobodnie wędrować i serce pokonać, desperacja zajmuje cały dzień. Jedna przerażająca, surrealistyczna scena, którą wyobrażam sobie dzisiaj



w tym miejscu, które jest mi tak drogie, ale nieznane wielu i opuszczone przez wszystkich, przede wszystkim przez instytucje, które powinny wyrazić swoją bliskość w najciemniejszych chwilach swoich rodzin i zrobić wszystko, co może pomóc im rzucić światło na ten niekończący się dramat.

„Jestem w domu” to mantra tych dni. Tak, ja też jestem w domu, ale moje myśli kierują się do rodzin, które martwią się, jeśli nie rozpaczliwie, o bezpieczeństwo swoich bliskich. Staram się wyrażać swoją bliskość za pomocą połączeń telefonicznych i wiadomości oraz uspokajać ich słowami pocieszenia i nadziei, że „wszystko będzie dobrze”. Wreszcie błagam moc Krwi Chrystusa w stosunku do moich zatrzymanych braci i błagam Pana, aby poszedł i pocieszył ich na moim miejscu. I zdarza się cud. Zapewniają mnie drogą mailową: „Szanowna Siostrze Emma, zalecam, abyś zadbała o siebie i wiedz, że

wszyscy potrzebujemy Ciebie i Twojego wsparcia, ponieważ dla najmłodszych jesteś nadzieją, która rozjaśnia nasze serca”. A w innym: „Kto wie, może kiedyś wyjdę, spojrzę na siebie bez urazy i poczuję się w stanie znaleźć powody do dalszego życia i poznać w mojej karze przebaczenie, jakie Bóg chciał mi dać”.

S. Emma Zordan, ASC



Wiadomość od postulantek

Drogie Siostry ASC,

W tym szczególnym czasie dla wszystkich, podczas tego Wielkiego Postu dla nas, chrześcijan, odczułyśmy pragnienie napisania do was. Mimo wszystko ten czas jest czasem łaski i zbawienia.

Nic nam nie jest, dzięki Bogu. Przyznajemy, że cierpimy trochę z powodu dystansu. Ale czujemy się blisko dzięki modlitwie i dziękujemy Wam za to.

Chcemy być blisko Was z tą małą myślą.

Coraz bardziej uświadamiamy sobie, jak ważne są relacje i jak fundamentalne **j e s t** przeżywanie Tajemnicy Paschalnej w naszym codziennym życiu. Każdego dnia wraz z Nim można przejść śmierć i zmartwychwstać. To jest możliwe! Chrystus pozwala nam żyć jak kobiety zmartwychwstałe!

Doświadczamy, że im bardziej napełniamy nasze serca tą nadzieją, tym bardziej będziemy w stanie przekazywać ją poprzez proste rozmowy telefoniczne, wiadomości lub post na Instagramie (dla tych, którzy z niej korzystają!), Skracając odległości.

Właśnie rozpoczęliśmy Wielki Tydzień, a

nasza wspólnota przygotowuje się do życia w Triduum. W Niedzielę Palmową oglądaliśmy Mszę św. odprawianą przez papieża Franciszka. Jego zaproszenie podczas homilii uderzyło nas: „W tych świętych dniach w domu stańmy przed Ukrzyżowanym, miarą miłości Boga do nas. Przed Bogiem, któremu służymy do tego stopnia, że oddajemy nasze życie, prosimy o łaskę, aby żyć, aby służyć”.

W tych słowach usłyszałyśmy słowa naszej Założycielki, a p o s t o ł k i Ukrzyżowanej Miłości.

M a m y nadzieję, że będziemy w stanie przeżyć to Wielkanocne

Zmartwychwstanie, chociaż różni się ono sposobem, ale mimo to jest głębokie!

Wysyłamy uścisk, który wykracza poza wszelkie granice państwowe!

Bari, Wtorek Wielkiego Tygodnia, 7 kwietnia 2020

Federica i Marika,

ASC postulantki Regionu Włochy



Nasz świat jest chory

*Niech nic cię nie martwi, nic cię nie przeraża,
wszystko przemija,
Bóg się nie zmienia, z cierpliwością wszystko jest możliwe,
Ci, którzy kochają Boga, nie potrzebują niczego
Bóg sam wystarczy.
Św. Teresa od Jezusa*

Rzeczywistość, której obecnie doświadczamy, jest bardzo niepokojąca. Wszyscy cierpimy, niektórzy z powodu choroby, inni z powodu konsekwencji.

Sytuacja w Hiszpanii jest bardzo niepokojąca; wielu ludzi umiera, a członkowie rodziny cierpią, ponieważ nie mogą być z bliskimi, gdy umierają. Czasami nawet nie wiedzą, gdzie są zabrani. To bardzo denerwująca, niepokojąca i bolesna rzeczywistość. Jak wszyscy inni, jesteśmy zamknięci w naszym domu, niezbyt przyjemna sytuacja, ale staramy się być blisko innych, pamiętając w modlitwach o osobach cierpiących bezpośrednio na tę chorobę i ich rodzinach.

Wygląda na to, że w naszym sąsiedztwie Estremadury dane o zarażonych i zmarłych spadają. Siostry w Castuera są bardzo blisko osób starszych w Domu Spokojnej Starości. Dom został zamknięty od pierwszej chwili, gdy otrzymałyśmy wiadomość, że blokada była pilna ze względu na ryzyko zakażenia koronawirusem. Członkowie rodziny zrozumieli sytuację i przestali odwiedzać.

Teraz nikt z zewnątrz nie może wejść do domu. Każdego dnia s. Isabel kontaktuje się z członkami rodziny w podeszłym wieku poprzez rozmowy wideo. Oni są bardzo szczęśliwi. Bogu niech będą dzięki, że wszystko jest w porządku, ale żyjemy w strachu, ale ufamy, że Pan zawsze będzie z nami.

Pracujący tam personel, 10 kobiet i 3 mężczyzn, mieszka z osobami starszymi. Wszyscy są młodzi, ale bardzo odpowiedzialni. Wspólnota zaproponowała im miejsce do spania i są naprawdę bardzo kochani. My, Siostry, jesteśmy z nimi, aby zachęcić ich słowami, modlitwami i wszelkimi możliwymi czynami, pomagając im w zaspokajaniu ich potrzeb. Jest to sposób na zbliżenie się nie tylko do osób starszych, ale także do pracowników, którzy oddali swoje życie w służbie potrzebującym.

Cieszymy się i dziękujemy Panu, ponieważ chociaż sytuacja jest bardzo bolesna, istnieje duża solidarność. Ludzkie serce umie kochać.

S. Francisca Lafuente Hidalgo, ASC

Region Schaan

Koronawirus w Domu Św. Anny, Steinerberg

Aktualnie jesteśmy dwiema siostrami tutaj w Steinerberg, S. Edigna (95) i S. Johanna (77). Obie należymy do grupy osób o szczególnym ryzyku. Mieszkamy i służymy w domu opieki św. Anny. Od około trzech tygodni dom jest zamknięty. Nasi mieszkańcy nie mogą wyjść z domu i żaden gość nie może wejść. Do tej pory wszyscy mieli się dobrze. Mamy szczęście, że możemy celebrować Eucharystię, ponieważ nasz ksiądz mieszka w domu i nie musi przychodzić z zewnątrz. Dzielimy tę restrykcyjną sytuację z naszymi mieszkańcami, starając się im pomóc, słuchając, modląc się i dzieląc.

W tym momencie (1 kwietnia 2020 r.) my dwie i kapłan przebywamy w kwarantannie.

Jedna z pielęgniarek musiała przejść test, który był pozytywny. Oznacza to, że wszystkie osoby, z którymi pielęgniarka była w kontakcie, muszą pozostać w swoich pokojach przez 10 dni. Jest to szczególnie trudne, ponieważ Wielki Tydzień i Wielkanoc są u drzwi. Oznacza to, że nie możemy po prostu celebrować tajemnicy paschalnej, ale musimy ją przeżywać.

Widzimy także, jak bardzo ta pandemia zmienia nasze społeczeństwo i świat. Bardziej istotnymi wartościami życia ludzkiego są: solidarność, pomoc, pojednanie, szacunek między młodymi i starymi... NOWE ŻYCIE - ODNOWIENIE!

S. Johanna Rubin, ASC

Z Siostrami z Schaan podczas koronawirusa!

Jak w większości miejsc na świecie, wszystkie wydarzenia, spotkania, a także wszystkie nabożeństwa zostały odwołane w naszym domu regionalnym w Schaan. Prawie wszystkie siostry w naszym regionie należą do grupy ryzyka w związku z zakażeniem wirusem Corona. Najpierw staramy się chronić nasze siostry przed infekcją wszystkimi niezbędnymi środkami. Na przykład zaczęłyśmy oferować siostram raz w tygodniu ćwiczenia dla ciała, aby zachować zdrowie i ruchliwość w tej sytuacji zamknięcia. W niedziele uczestniczymy we mszach oferowanych w telewizji i wyświetlamy je na dużym ekranie w kaplicy. W ten sposób wszyscy możemy się wspólnie modlić i śpiewać w kaplicy. Jako wspólnota ze starszymi członkiniami widzimy nasze główne zadanie podczas tej strasznej pandemii w codziennej modlitwie za dotkniętych ludzi na całym świecie, za lekarzy i pielęgniarki, którzy robią niesamowite rzeczy w tych tygodniach, a także dla badaczy i naukowców, którzy pracują nad szczepionkami lub lekami ochronnymi pod wielką presją. O ile to możliwe, utrzymujemy również kontakt z osobami, o których wiemy, że są w szczególnej potrzebie.

Jako wspólnota w Schaan postanowiłyśmy dać mały znak solidarności z ludźmi w tej trudnej sytuacji. Po odwołaniu wszystkich tegorocznych nabożeństw, w tym także w Niedzielę Palmową, przyniesiemy błogosławione gałęzie palmowe ludziom w naszej miejscowości, którzy w innym razie regularnie przychodzą na nabożeństwa w naszej kaplicy, przed drzwiami ich domów i mieszkań. W Niedzielę Palmową młodsze siostry wyruszają na rowerze i pieszo, aby nieść pokój, radość i Boże błogosławieństwo rodzinom z gałązkami palmowymi.

Wspólnie z naszymi współpracownikami dokonamy przeglądu i dostosujemy już przygotowane nabożeństwa na Wielki Tydzień i Wielkanoc, aby wysłać pocztą lub e-mailem do wielu osób, które zwykle uczestniczą w nabożeństwach w naszej kaplicy, do współpracowników i przyjaciół naszej wspólnoty.

S. Elisabeth Müller, ASC



S. Bärbl Aichele pracuje w parafii i dzieli się następująco z jej perspektywy:

Pandemia Corony wywróciła wszystko do góry nogami. Z dnia na dzień wszystkie nabożeństwa i wydarzenia kościelne w parafii musiały być odwołane, nawet podczas świąt wielkanocnych. Pierwsza komunika i bierzmowanie musiały zostać odwołane na czas nieokreślony. Dla mnie jako odpowiedzialnej za parafię oznacza to, że upewniam się, że nasi parafianie są zawsze informowani o najnowszych dyrektywach biskupa. Ważne jest, aby dowiedzieli się, że nie są sami, mimo że nie możemy wspólnie odprawić nabożeństw i nie wolno nam nikogo odwiedzać. Nasz kościół może nadal pozostać otwarty; aby ludzie mogli w dowolnym momencie przyjść do kościoła na osobistą modlitwę lub zapalić świecę. Wykładam różne „Modlitwy w kryzysie korony”, które można zabrać do domu. Ludzie przychodzą i zapisują swoje modlitwy w księdze wstawienniczej. W ciągu dnia wielka wielkanocna świeca płonie w kościele, znak, że Jezus, Światło, jest z nami nawet w tych mrocznych czasach. Również w Wielki Tydzień i Wielkanoc będziemy dekorować kościół według dnia; wielki krzyż w Wielki Piątek, potem kwiaty i wielkanocna świeca na Wielkanoc. Uważam, że szczególnie w tym czasie te znaki mówią same za siebie. W tych tygodniach planowałam zadzwonić do ludzi z naszej parafii, aby mogli doświadczyć, że jest ktoś z otwartym uchem i sercem dla nich. Dla ludzi jest to również pomoc, jeśli wiedzą, że mogą w każdej chwili zadzwonić do parafii ze swoimi zmartwieniami i obawami. Słyszę, jak dobrze jest ludziom, gdy mówię, że wspieramy ich modlitwą, że modlitwa łączy nas ze sobą. I ludzie bardzo to doceniają i są z tego zadowoleni.

S. Bärbl Aichele, ASC



Czas szczególnych rekolekcji

Doświadczamy mocno w tych dniach, że nadzieja którą pokładamy w Chrystusie jest naszą mocą. Czas, który przeżywamy można nazwać czasem szczególnych rekolekcji. Włączamy się w apele Ojca Świętego Franciszka, księży biskupów. W odpowiedzi na wezwanie Kościoła w Polsce, w geście solidarności z Włochami i Niemcami łączyliśmy się we wspólnej modlitwie polecając również cały świat.

Odpowiadamy na apele modlitewne, same czujemy też potrzebę intensywnej modlitwy. Arcybiskup Wrocławia poprosił, aby V Niedziela Wielkiego Postu była niedzielą adoracyjną w intencji ustania pandemii na świecie. Towarzyszymy szczególnie modlitwą i sercem siostrze Jolancie Chojnowskiej, która pracując z poświęceniem jako lekarz niesie pomoc zakażonym oraz za wszystkich lekarzy, pielęgniarki, policję, wojsko. Za wszystkich zaangażowanych w walce z pandemią.

W wielu posługach nadal uczestniczymy zachowując zasady bezpieczeństwa. Pomagamy bezdomnym przychodzącym do nas. W jadłodajni w Żaganiu, nadal wydawane są

posiłki dla ubogich. W Domu Opieki dla osób starszych w Grójcu przestrzega się zaleceń władz dotyczących także odwiedzin bliskich. Siostry wraz z personelem stosują środki ostrożności, dzięki temu na razie nikt nie zachorował. Siostry posługują w szpitalach, w zakrystii ponieważ kościoły nadal są otwarte (może uczestniczyć we Mszy św. tylko 5 osób), pracują w kancelarii parafialnej. Wszystkie instytucje edukacyjne są zamknięte dlatego siostry katechetki przekazują materiały online swoim uczniom. S. Lucja Lis nadal pracuje, udzielając telefonicznie wsparcia psychologicznego osobom korzystającym z terapii. Na problemy już istniejące, z którymi się borykają nałożyły się jeszcze te, wynikające z aktualnej rzeczywistości.

Na Białorusi gdzie pracują nasze siostry nadal działają szkoły i inne instytucje mimo, że są już przypadki śmiertelne z powodu koronawirusa. Mimo braku specjalnych zaleceń, siostry podejmują środki ostrożności podczas prowadzonych zajęć z dziećmi. Rozważają jednak jak najszybsze przerwanie spotkań.

Dziękujemy dobremu Bogu, że osobiście nie dotyka nas ten wirus. Siostry mające kwarantannę przestrzegają jej. Staramy się żyć w miarę normalnie. Niektóre siostry wychodzą po drobne zakupy, resztę zakupów zamawiamy telefonicznie. Przestrzegamy zaleceń i nie wychodzimy bez konieczności. Codziennie o 20.30 łączymy się w modlitwie różańcowej i prosimy o zakończenie pandemii, o zdrowie i siły dla służb medycznych, o wiarę i ufność dla wszystkich.

Modlimy się, aby w sercach ludzi odrodziła się wiara w Boga i relacje międzyludzkie, abyśmy potrafili naszą nadzieję pokładać w Bogu nie tylko w tych trudnych doświadczeniach. Modlimy się za wszystkich zmarłych z powodu koronawirusa, by otrzymali życie wieczne od Zbawiciela i mogli doświadczać wiecznej radości. Zawierzamy Matce Najświętszej wszystkich chorych, nasze wspólnoty, Kościół święty. Krew Chrystusa niech stanie się dla nas błogosławieństwem, niech leczy nasze rany, pociesza nas w troskach, chroni przed niebezpieczeństwami i sprawi, że będziemy naprawdę świadkami Jezusa posłusznego aż do śmierci.

S. Elżbieta Kurnatowska, ASC

**Zakaz wyjścia!
TY?**



**Kwarantanna!
Ona/on?**

Oni?

Puste drogi, ciche parki, zamknięte kluby, zamknięte sklepy. W każdym zakątku świata jest samotny, cichy, strach, niepokój, nie słychać żadnych dźwięków, nie ma ruchu i nie ma zanieczyszczeń. *Gdzie jesteśmy?*

Ale wszystkie inne stworzenia świata są szczęśliwe, przyjemne, zrelaksowane, ptaki latają coraz wyżej, słońce świeci coraz jaśniej, zwierzęta podskakują w górę i w dół, kwiaty kwitną... wszystko jest w swoim rytmie, ponieważ oddychają dobrze, bez strachu, nie ma myśliwych, nie ma wrogów, wszyscy są zamknięci w swoich domach lub szpitalach.

Pamiętam tu wiersz, który wyraża okrucieństwo ludu wobec stworzenia Bożego. Dla mężczyzn i kobiet dla ich wygody, przyjemności i jako ozdoby domu, umieścili w klatce ładne ptaki, przeszkłone piękne ryby i przykutymi psami lub innymi zwierzętami zgodnie z każdym gustem. Jeśli spojrzymy na pszczołę miodną; Jaką niesprawiedliwość wyrządzamy im. Tak wiele pszczół buduje razem swój grzebień i segreguje słodki i smaczny płyn, ale ścigamy je wszystkie lub niszczymy pszczoły i ściskamy plastry miodu i cieszymy się z ich ciężkiej pracy. My, mężczyźni i kobiety, jesteśmy bardzo samolubni i okrutni. Ze względu na chemikalia, których używamy obficie, pszczoły znikają w niektórych częściach świata! Zabijamy różnorodność biologiczną na ziemi. Naukowcy nie mają wątpliwości co do tych faktów.

Korona, mały żywioł lub maleństwo, które nawet nie jest w stanie zobaczyć gołym okiem, może zamknąć nas wszystkich w naszym domu. *Gdzie jest nasza Moc? Gdzie jest nasza nauka? Cała nauka i inteligencja człowieka pochyliła się przed Wirusem Korony.* Nie ma dla nas wolności chodzenia po ulicach. Zastanawiające jest to, że

musimy zachować dystans między członkami naszej rodziny.

Co mówi nam dzisiaj CoronaVirus? Nauka, Moc, pieniądze są niczym przed mocą Boga. Korona uświadamia nam, że istnieje tylko jedna Moc Wszechmogąca ponad wszystkimi stworzeniami, zwróć się do Niego. Prosząc nas o oddanie całej naszej broni gniewu, samolubstwa, nienawiści, zazdrości, dumy, manipulacji, pieniędzy, dóbr itp.

Czy od początku Bożego stworzenia nie była to zła decyzja człowieka o zniszczeniu szczęścia w Raju? Wybrany lud Izraela cierpiał głód i porażkę tylko wtedy, gdy oddalili się od Bożych dróg. To właśnie robi dzisiaj nauka. Duma człowieka z jego zdolności do wzrostu często prowadzi do jego zniszczenia. Czy nauka podąża drogą „raczej opierać się niż leczyć”? Czy to nie jest postawa rybaka na haku, łowiącego ryby? Postawa oddania małej ofiary lub pokazania plastikowej ryby i złapania dużej ryby!

Jezus powiedział, że jeśli chcesz się modlić, wejdź do swojego pokoju i zamknij drzwi. Jest to dla nas okazja, aby zwrócić się do naszego życia i do relacji rodzinnej, aby rozpoznać własne wady i wprowadzić zmiany. Aby budować radość, miłość, zabawę i jedność wśród członków rodziny. Zidentyfikuj i wypełnij dobro, które jest wyrządzane innym i wspólnocie. Obyśmy pozytywnie reagowały na zło występujące w społeczeństwie, kraju i kościele. Cokolwiek powiemy, jakkolwiek ból lub upokorzenie możemy znieść, wylejmy ostatnie krople krwi na zło. Obyśmy również zmartwychwstały przez odwagę, nadzieję i wierność zmartwychwstałego Chrystusa.

S. Rani Padayattil, ASC



7 maja: rozpoczęcie wizytacji kanonicznej Regionu Włoch

Urodziny: Świętujmy życie

60

S. Sook Kyung Philippa Lee 09/05/1960 USA

70

S. Carmina Pannella 04/05/1950 Włochy

S. Lucija Stipić 21/05/1950 Zagrzeb

80

S. Nancy Hanes 02/05/1950 USA

S. Sharon Van Horn 14/05/1950 USA

S. Raffaella Cotugno 24/05/1950 Włochy

S. Emilia Pacifico 28/05/1950 Włochy

S. Augusta Cimarelli 29/05/1950 Włochy

90

S. Maria De Cesare 09/05/1930 Włochy



**Wrócili do
Domu Ojca**

31/03/2020	S. Pasqualina Masciotra	Włochy
02/04/2020	S. Mary Perpetua Gusić	USA
09/04/2020	S. Assuntina Iannucci	Włochy
27/04/2020	S. Celeste Greco	Włochy

Wiadomości Międzynarodowe
Adorantki Krwi Chrystusa



Miesięcznik informacyjny
prowadzony przez
Adorantki Krwi Chrystusa
Wiadomości Międzynarodowe - Zarząd Generalny
Via Maria De Mattias, 10 - 00183 Rzym

Rok XXII, Wydanie 5, maj 2020

Komitet redakcyjny
Maria Grazia Boccamazzo, ASC
Debora Brunetti

Tłumaczenie:
S. Klementina Barbić - chorwacki
S. Betty Adams - angielski
S. Anastazia Floriani - kiswahili
S. Bożena Hulisz - polski
S. Clara Albuquerque - portugalski
S. Miriam Ortiz - hiszpański
S. Johanna Rubin - niemiecki